Ogień

Ogień

Jestem chyba zwykłym mieszczańskim
obrońcą praw jednostki, słowo wolność
rozumiem bez nadzwyczajnych klasowych
ograniczeń, naiwny politycznie, przeciętnie
wykształcony (krótkie chwile jasności
to jego główne pożywienie), pamiętam
płomienny apel tego ognia, który wysusza
spragnione wargi tłumu a potem pali
książki i zwęgla skórę miast, śpiewałem
także te piosenki, wiem jakie to wspaniałe
biec razem z innymi, później zostaję sam,
w ustach mam smak popiołu i słyszę
kłamstwa ironiczny głos, krzyczy chór
a ja dotykam głowy, tam pod palcami
wypukła czaszka ojczyzny mojej twardy brzeg.

wiersz z tomu *List*
cyt. za: Adam Zagajewski, *Wiersze wybrane*, Wydawnictwo a5, Kraków 2010, s. 47